

JOANNA PYTLOWSKA-BAJAK

CHRYSTUSIKI FRASOBLIWE... KAPLICZKA AUTORSTWA JĘDRZEJA WOWRY W ZBIORACH MUZEUM MIEJSKIEGO

Dzięki uprzejmości prof. Witolda Brostowa, syna poetki i pisarki Janiny Brzostowskiej, zbiory naszego muzeum wzbogaciły się o wyjątkowo cenny obiekt, jakim jest drewniana kapliczka autorstwa Jędrzeja Wowry. Rzeźbę tą zakupiła Janina Brzostowska od samego świątkarza beskidzkiego, a następnie odziedziczył ją jej syn mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Nieznana jest dokładna data powstania pracy, przypuszczalnie były to lata 30. XX w.

Kapliczka ta zaliczana jest do typu szafkowego. Na solidnej drewnianej podstawie umocowana została skrzynka, w której za szklaną przesuwaną ramką rzeźbiarz umieścił figurę Chrystusa Frasobliwego w otoczeniu dwóch drzew. Kompozycję wieńczą symetrycznie ułożone wieżyczki zakończone krzyżami. Między nimi artysta wykonał fragment ozdobnej rozety, przed którą ustawił kielich z hostią. Nad całością czuwają Duch Święty w postaci gołębic i rzeźba krzyża. Ta część kompozycji przypomina dekoracje ołtarzowe, uwagę zwracają także faliste zdobienia, liczne żłobienia czy kolumny.

Rzeźba jest pełnoplastyczna, choć przeznaczona do oglądania z przodu. Ze względu na wielkość (wys. 41 cm, szer. 32 cm) zbudowana została z kilku części mocowanych ze sobą za pomocą gwoździ lub drucików. Mniejsze elementy są wyrzeźbione z jednego kawałka drewna. Do podstawy w otworach przymocowane są drzewa.



Kapliczka Chrystusa Frasobliwego autorstwa Jędrzeja Wowry



Kielich z hostią

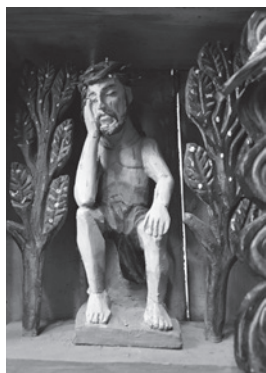


Figura Chrystusa



Prof. Witold Brostow z gośćmi podczas przekazania kapliczki



Ptaszek z kapliczki

Poszczególne fragmenty kapliczki charakteryzują się dobrze uchwyconymi proporcjami, choć ręce Chrystusa Frasobliwego są zbyt długie. Dobrą proporcją odznaczają się figurki sześciu ptaszków, rzeźbionych przez artystę prawdopodobnie na podstawie obserwacji. Kolejne elementy tego przedstawienia ukazane są w różnej skali, co było charakterystyczne dla całej twórczości Wowry. Jednak łączenie ich w całość wywołuje u oglądającego dysonans, ponieważ drzewa są niewiele wyższe od siedzącego Chrystusa, ptaki przytłaczają swoimi rozmiarami, a wieżyczki „giną” wśród religijnych symboli.

Charakterystyczne dla Wowry drzewa, w przypadku tej kapliczki – topole, mają płaszczyznowe ustawienie i wykonane są tylko do oglądania frontального. Żyłki na listkach artysta zaznaczył nacięciami i farbą.

Kompozycja kapliczki jest wyważona i oparta na zasadach symetrii, która przejawia się m.in. w układzie ptaszków towarzyszących głównemu przedstawieniu. Całość ma charakter statyczny, brak ekspresyjnego ruchu, choć gołębica z rozpostartymi skrzydłami zakłóca spokój, podobnie jak główki ptaków zwrócone w różne strony.

Praca pokryta jest barwną polichromią. Uwagę zwraca dynamiczny i żywiółowy sposób nakładania farby przez artystę. Kolory na poszczególnych elementach kładzione są mało precyzyjnie, widać liczne zgrubienia, chropowatości i zaschnięte pęcherzyki powietrza. Artysta pomalował kapliczkę w swoje ulubione, stonowane kolory, czyli zielenie, odcienie brązu i żółci. Tył kapliczki nie jest polichromowany.

Głównym tematem przedstawienia jest Chrystus Frasobliwy, który w twórczości Wowry był najliczniej reprezentowany. Ten typ ikonograficzny narodził się w Europie w XIV w. pod wpływem dynamicznie rozwijającej się pobożności pasyjnej zwróconej ku Jezusowi jako cierpiącemu człowiekowi. Wizerunki Chrystusa Frasobliwego włączano do nabożeństw wielkopostnych odprawianych w kościołach. Motyw ten jednak nie został ujęty w drodze krzyżowej, której 14 stacji ustalono ostatecznie w XVII w. Mimo to ten typ ikonograficzny zachował się do dzisiaj w polskiej sztuce ludowej.

Sam Wowro tworzył z potrzeby serca i miał niezwykłą intuicję twórczą. Choć do końca życia pozostał analfabetą, nie wpłynęło to na rozmach i artyzm jego prac:

*Strugam abo na topole, by przed diabłem i pieronem chroniła ludzi,
abo dło wos, pany, kiej się tak napirocie, i dło tych, którzy też by chcieli
mieć!¹*

Proces tworzenia nie przekładał się na zyski, za swoje prace żądał śmiesznie niskich honorariów:

*[- -] figurki jakosik nauczył się rzeźbić, ale żeby z nich żyć można
było, to nie! Trza jeszcze coś inakszego robić. A tak wam powiem, panie,
jak na spowiedzi: to strugactwo, wicie, moje, to tak, jakbyk godoł z Pa-
nem Bogiem, a za to ryńskich brać nie wypada, boby mnie po śmierci
Pon Bóg jeszcze skłęli?²*

Choć od śmierci artysty minęło już 85 lat, ciągle fascynuje on swoją biografią i dorobkiem artystycznym. Rzeźby Wowry znajdują się w muzeach i prywatnych kolekcjach, a na aukcjach osiągają wysokie ceny. W tym roku jego twórczość została przypomniana na wystawie czasowej „Arcyświątkarz Wowro”, która prezentowana była od 12 maja do 4 września w Muzeum Śląskim w Katowicach.

¹ E. Zegadłowicz, E. Kozikowski, *O Jędrzeju Wowrze, snycerzu beskidzkim*, Warszawa 1957, s. 38.

² *Ibidem*, s. 50.